

MY A TRZECI ŚWIAT



Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI

**„Radość Bożego Narodzenia
z jaką witamy przyjście Zbawiciela,
niech napętni wszystkich ufnością w moc prawdy
i cierpliwością w czynieniu dobra”.**

Jan Paweł II
Urbi et orbi, Rzym 1998 r.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim Uczestnikom Ruchu
najserdeczniejsze życzenia: bliskiego i serdecznego spotkania z Nowonarodzonym
Jezusem, radości serc przepełnionych Bożym pokojem, miłością i ufnością.
Niech atmosfera radości i pokoju Świąt Bożego Narodzenia
towarzyszy Wam wszystkim przez cały Nowy Rok 2014.

Redakcja

RADOSNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA



Niech dobroć, która wypływa od WAS, powraca zawsze do Was zwiększoną siłą.
Niech radość, która WAS otacza, będzie wzmocniona radością innych.
Niech miłość, która w WAS jest, umacnia innych.
A wdzięczność, która w nas jest, będzie otwarciem dla innych.

Ten Biały Oplatek, który dzielimy w drobne okruszyny, pragniemy rozesłać we wszystkie
świata strony. Niech będzie Chrystus Pan nasz Pochwalony.

Chcemy powiedzieć, że zawsze jesteście w naszych sercach i modlitwach.

Pamiętamy o Was i waszych rodzinach.

Na radosne Świąta Bożego Narodzenia i na każdy kolejny dzień Nowego Roku 2014 wiele
łask od Bożej Dzieciny, zdrowia, radości ducha, pokoju serca i życzliwości ludzkiej.

Życzą hafciarki z Afryki z malutkiej wioski, ale w wielkim buszu – Essiengbot
wraz Siostrami Opatrzności Bożej.

W NUMERZE

Komentarz biblijny
Brata Adama 2

Skwer Bł. Matki Teresy
w Bytomiu 2, 5

Rwanda, Kongo, Burundi
– dziennik z podróży 3, 4, 5

Wspólne dzieło – Kongres
Ruchów i Stowarzyszeń
Katolickich w Gliwicach 6, 8

Wieści ze wspólnot 6

Moje Kongo... – świadectwo
ks. Piotra Kalinowskiego 7, 9

Świąteczne życzenia
od misjonarzy 8

Prośba:
– Rejonowy Ośrodek Zdrowia
w Ntamugenga 10

Spotkania opłatkowe

**Wszystkich Darczyńców,
Członków,
Wolontariuszy i Sympatyków
zapraszamy na coroczne
spotkania opłatkowe:**

BIAŁYSTOK – 19 grudnia,
po Mszy Św. o godz. 17.00, w sali parafialnej
przy ul. Chętnika 80 (parafia p.w. Zwiasto-
wania Najświętszej Maryi Panny)

BYTOM – 1 lutego o godz. 16.00 w salce
parafialnej kościoła p.w. Św. Jacka

GDAŃSK – 11 stycznia, godz. 15.00
Msza Św. w kaplicy domu parafialnego
ul. Zator-Przytockiego 3, Gdańsk Wrzeszcz.
Po mszy zapraszamy na spotkanie w kawia-
rence parafialnej.

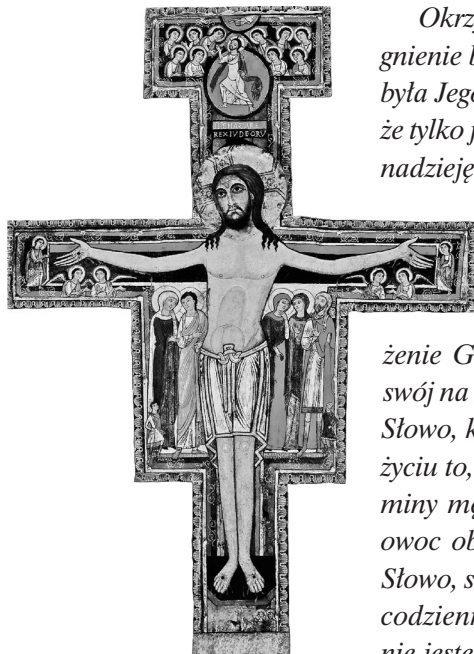
LUBLIN – 29 grudnia o godz. 18.00
w sali konferencyjnej Domu Parafialnego.
Parafia pw. św. Józefa, ul. Filaretów 7.

WROCŁAW – 11 stycznia, godz. 11.00,
sala „Stygmatyk”.

Komentarz biblijny Brata Adama

Ewangelia wg Świętego Łukasza 27-28

27 Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssalesz”. 28 Lecz On rzekł: „Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”.



Okrzyk kobiety z tłumu, to spontaniczne pragnienie bycia w takiej bliskości z Jezusem, w jakiej była Jego Matka. To może lekko ukrywany zawód, że tylko jej dane było być tak blisko Tego, który daje nadzieję człowiekowi. Jezus wie o tym pragnieniu człowieka i tęsknocie za bliskością z Bogiem. Dlatego ogłasza nowe błogosławieństwo. Szczęśliwi są ci, którzy przez słuchanie słowa Bożego i strzeżenie Go są w bliskości z Bogiem. Budują dom swój na skale. Doświadczają bardzo konkretnie, że Słowo, które przyjmują, daje im moc realizować w życiu to, czego samo wymaga. I to bez wysiłku, bez miny męczennika, w ogromnej wolności. Wydają owoc obfity i trwałe. Tacy twierdzą, że zachować Słowo, strzec Słowo, to źródło życia, źródło pięknej codzienności. W tym trudzie zachowania Słowa nie jesteśmy sami. Sam Bóg nam pomaga. Święty

Paweł pisząc do Tymoteusza stwierdza: „Wiem, komu zawierzyłem i pewien jestem, że mocen jest ustrzec mój depozyt, aż do owego dnia (2Tm 1, 12)

Brat Adam Sroka, kapucyn

Komentarz ukazał się w „Agendzie Liturgicznej Maryi Niepokalanej” 2009 rok, tom II.

Skwer Bł. Matki Teresy w Bytomiu



Data 19 października 2013 roku być może zostanie zapamiętana nie tylko przez uczestników Ruchu Maitri i ich przyjaciół, ale i spore grono Bytomian.

Tego dnia, dokładnie w 10 – tą rocznicę beatyfikacji Matki Teresy z Kalkuty, świadkowie nadania Jej imienia skwerowi w Bytomiu

Ciąg dalszy na str. 5

**POMÓŻMY
SIEROTOM
TRZECIEGO ŚWIATA**



ADOPCJA SERCA

Adopcja Serca to niezwykle dzieło pomocy sierotom i dzieciom ze skrajnie ubogich afrykańskich rodzin prowadzone przez Ruch Maitri od 1996 roku. **Udział w programie oznacza moralne zobowiązanie ofiarodawcy do niesienia pomocy konkretnemu znanemu z nazwiska i imienia podopiecznemu. Celem Adopcji jest uchronienie najbardziej zagrożonych od śmierci głodowej i chorób oraz zapewnienie dzieciom środków na naukę i przygotowanie do samodzielnego życia.**

JAK PRZYSTĄPIĆ DO PROGRAMU

Aby wspierać konkretne dziecko w programie Adopcji Serca, należy:

- wypełnić deklarację przystąpienia do programu dostępną na stronie **www.maitri.pl**
- w deklaracji należy wskazać wybraną formę pomocy.
- udział w programie potwierdzamy przez opłacenie składki adopcyjnej za 3 miesiące.

Na życzenie, po kontakcie telefonicznym deklaracja może zostać wysyłana pocztą. Uprzejmie prosimy powiadomić ośrodek Maitri o dokonaniu pierwszej wpłaty (telefonicznie lub email).

FORMY PROGRAMÓW POMOCOWYCH

- **Szkoła podstawowa** – obejmuje dzieci najmłodsze, uczęszczające do szkoły podstawowej i te, które nie rozpoczęły jeszcze nauki. **Miesięczna składka to równowartość 13 EUR*** przeznaczane na dożywianie i utrzymanie dziecka oraz opłaty szkolne. Pomocy udziela się do czasu ukończenia szkoły podstawowej przez podopiecznego.
- **Szkoła średnia** – obejmuje dzieci i młodzież uczące się w szkole ponadpodstawowej. **Miesięczna składka to równowartość 17 EUR*** z przeznaczeniem na utrzymanie podopiecznego i opłaty szkolne. Program trwa około 6 lat.
- **Szkoła życia** – uczęszcza do niej zazwyczaj młodzież pełnoletnia, która wcześniej nie miała możliwości nauki ani zdobycia zawodu. **Miesięczna składka to równowartość 15 EUR*** z przeznaczeniem na opłaty szkolne. Pomoc trwa 3 lata.

* – 1 EUR z każdej zapłaconej składki przeznaczamy co miesiąc na administrację programem Adopcji Serca.

Program dożywiania dzieci – darowizny przeznaczone są na organizację zbiorowego dożywiania głodujących dzieci w szkołach, przedszkolach i ośrodkach dożywiania.

Fundusz Pomocy Ubogim – wybierając ten fundusz ofiarodawca nie podejmując długoletniego zobowiązania, może samodzielnie określić wysokość kwoty i okres przekazywania pomocy lub dokonać jednorazowej wpłaty (bez wypełniania deklaracji). Wspierane dzieci są objęte programem Adopcji, lecz nie przypisane indywidualnie do ofiarodawców.

Projekty pomocowe. Ruch Maitri wspomaga realizację projektów związanych z zakupami leków, remontami i wyposażeniem ośrodków zdrowia, budową studni, itp. Lista projektów oczekujących na wsparcie znajduje się na stronie internetowej.

Nie więcej niż 10% uzyskanych środków przeznaczamy na koszty związane z organizacją ww. programów i projektów pomocy.

Rwanda, Kongo, Burundi – dziennik z podróży

W dniach od 6.11. do 2.12. wolontariusze Ruchu Maitri w ramach koordynacji programu Adopcji Serca odwiedzali placówki misyjne prowadzące program w Rwandzie, Kongo i Burundi. Na ostatnim etapie, w Burundi, dołączyły do nich dziennikarki z Programu Trzeciego Polskiego Radia. Poniżej relacja uczestnika wyjazdu Tadeusza Makulskiego z Gdańska.

Najaktywniejsze są mówiące po angielsku przedszkolaki, chętne do pomocy i rozmowy. Pokazują swoje nadzwyczajne jak na tutejsze realia prace plastyczne: wycinanki, origami, malowane temperą obrazki. To



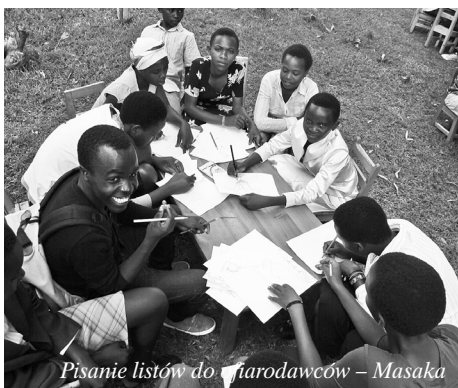
*Powitanie w Goma-Keshero, DR Kongo.
Foto: T. Makulski*

6.11. MURAKOZE MAITRI – THANK YOU.

Kigali-Gikondo, szkoła katolicka – pierwsze spotkanie z dziećmi adopcyjnymi. Jest ze mną Tomasz - nasz wolontariusz i „rodzic adopcyjny” z Chorzowa. Gospodarzem jest Siostra Angelina – Rwandyjka, w przeszłości wspierana przez Ruch Maitri. Dzieci wyrażają swoją wdzięczność tańcami i śpiewem, wszystko starannie przygotowane. Rozdajemy listy od ofiarodawców. Na koniec otrzymujemy drobne prezenty. Czas na zdjęcie. Takie spotkania są okazją, aby podopiecznym zrobić indywidualne fotografie, które później zostaną dostarczone „rodzicom” w Polsce. Każde dziecko otrzymuje karteczkę z własnym kodem. Jedno zdjęcie z numerem potrzebne jest do dalszej identyfikacji dziecka, drugie to portret bez numeru, przeznaczony dla ofiarodawcy. W spotkaniu uczestniczy ok. 160 podopiecznych. Po południu odwiedzamy 3 rodziny na przedmieściach miasta. Dojazd drogą gruntową stanowi czasami wyzwanie dla samochodu terenowego. Przykład: dzieci adopcyjne Josephine (13) i Josephu (13) mieszkają w 7 osób z rodzeństwem i rodzicami. Najmłodszy brat ma 3 lata. Dom z glinianych suszonych na słońcu cegieł, tynkowany gliną z cementem, bez wody, prądu, toaleta „w bananach”. Ojciec

chory na AIDS, matka najmuje się do prostych prac, zarabia ok. 16 Euro na miesiąc. Po opłaceniu wydatków związanych ze szkołą, z Adopcji zostaje im ok. 20 Euro. Czyli razem 36 Euro na 7 osób na miesiąc (ok. 150 zł/7 = 21,50 zł przypada na osobę). Mają mały kawałek pola, gdzie uprawiają warzywa: fasolę, maniok, banany, słodkie ziemniaki. Jedzą raz dziennie – wieczorem. Zdarza się, że co drugi dzień.

7.11. Misja Masaka jest położona 20 km od stołecznego Kigali. Wspólnota rwandyjskich Sióstr pallotynek prowadzi tu ośrodek zdrowia, przedszkole i szkołę. Jest to nasza baza wypadowa na czas pobytu w Rwandzie. Pierwsze dzieci spotykamy na terenie przedszkola prowadzonego przez Siostrę Cecile. Część z nich siedzi pod drzewami i usiłuje pisać listy do ofiarodawców.



Pisanie listów do ofiarodawców – Masaka

wyjątek. W tutejszych przedszkolach nie uczą kreatywności w taki sposób. Z ich pomocą przygotowujemy karteczki do wypisywania numerów. Tym razem zaczynamy od zdjęć. Trochę skomplikowana operacja: Siostra wywołuje podopiecznych z listy. Każdy podchodzi i wtedy jest wypisywany numer na karteczce, następnie przechodzi dookoła sporego budynku do stanowiska, gdzie Tomek robi zdjęcia. Poważne miny, skupione twarze, a u nas każdy chciałby mieć zdjęcie uśmiechniętego dzieciaka. Surie, cheka - uśmiechnij się. Nie zawsze pomaga. Nastrój się zmienia w trakcie skeczy, inscenizacji tańców i śpiewów - wraca śmiałość. Zrobionych 310 zdjęć.

8.11. Misja Ruhuha – ok. 100 km od Kigali. Po drodze mijamy niesławnej pamięci bagna Nyamata, gdzie miały miejsce jedno z najkrwawszych zdarzeń w trakcie ludobójstwa w 1994 roku. Tutaj pracują Siostry Szpitalne, zgromadzenie pochodzi ze Szwajcarii i Francji, dziś we wspólnocie same Rwandyjki. Siostry prowadzą ośrodek zdrowia, programem Adopcji zajmuje się Siostra Weronika, pomaga Jej młody nauczyciel, były podopieczny Maitri. Kilko chłopców i dziewcząt wygłasza starannie przygotowane w języku angielskim przemówienia dziękczynne. To świadectwo

Ciąg dalszy na str. 4

Rwanda, Kongo...

Dokończenie ze str. 3

opowiadające o tym, co zyskali dzięki udziałowi w programie Adopcji Serca. Nieduża sala, dach z samej blachy, na zewnątrz słoneczny skwar – czujemy się jak w piekarniku. Dalej tańce, śpiewy i listy z Polski. Wśród nich, dla szczęśliwców, fotografie ofiarodawców, a także zdjęcie z zimowym krajobrazem. Jak wytłumaczyć komuś, kto mieszka prawie na równiku i nigdy nie jadł lodu, co to jest zima i śnieg? Fotografowanie idzie sprawnie. Mamy lokalnego pomocnika (ok. 200 zdjęć). Pod koniec tłumek dzieciaków otaczający fotografa poucza każdego fotografowanego: Surie, cheka – uśmiechnij się. Nagrywamy też kilka świadectw wideo, może na coś się przydadzą? Obiad z Siostrami – wiejskie menu rwandyjskie. Do Kigali wracamy nocną porą.

9.11. Jedziemy na północ do Nyakinama, po drodze skręcamy do miejscowości Kinihira, gdzie znajdują się plantacje herbaty spółdzielni drobnych rolników Assopthe oraz wytwórnia herbat firmy Sorwathe. Można powiedzieć, że jest to strefa Sprawiedliwego Handlu, czyli Fair Trade. Wysokość prawie 2000 m n.p.m., dobre warunki do uprawy herbaty. Po drodze mijamy budynki szkoły i przedszkola wzniesione z funduszy premii Fair Trade. Sorwathe produkuje kilka gatunków herbaty doskonałej jakości, mamy okazję ich skosztować. Tomek wraz z Siostrą Agnieszką od Aniołów zwiedzają fabrykę. Jestem tu jako reprezentant Polskiego Stowarzyszenia Sprawiedliwego Handlu i niemieckiej Organizacji Fair Trade El-Puente. Współpracujemy z fabryką od 2 lat. Herbaty są dostępne zarówno w ofercie El-P w Niemczech jak i PSSH w Polsce. Kupując wytwory ich pracy pomagamy drobnym rolnikom. Późnym popołudniem docieramy do misji Nyakinama, prowadzonej przez Siostrę od Aniołów z Polski.

10.11. Nyakinama. Ruch Maitri od wielu lat współpracuje z tą placówką. Nasi ofiarodawcy wspierają zakupy leków dla ośrodka zdrowia, zakupy żywności do ośrodka dożywiania oraz warsztat haftu i szycia. Siostry prowadzą tutaj także Adopcję Serca, w której bierze udział m.in. 25 dzieci niepełnosprawnych intelektualnie i ruchowo. To właśnie z nimi się spotykamy. Dzięki środkom otrzymywanym od „rodziców” z Polski dzieci poddawane są rehabilitacji w jednym z dwóch specjalistycznych ośrodków w kraju. Wyniki są bardzo obiecujące. Większość podopiecznych potrafi już samodzielnie się poruszać. „Mój syn pętał po domu jak wąż, a teraz chodzi” mówi matka małego chłopca na spotkaniu z nami. Inni rodzice także przedstawiają wzruszające świadectwa. Modlą się, aby dziękować Bogu i Ofiarodawcom za otrzymaną pomoc. My także dziękujemy Siostrze Mirce Leszkowskiej za zorganizowanie tego programu i Siostrze Marii Piątek za jego kontynuację. Tomasz zostaje na kilka dni w Nyakinama z zadaniem odwiedzenia wszystkich niepełnosprawnych w ich domostwach. Zadanie dość wymagające z uwagi na rozmieszczenie chat po okolicznych górach.

11.11. Kongo. Korzystając z życzliwości Sióstr od Aniołów docieram do przejścia granicznego w Gisenyi. Czekam tam na mnie Siostra Odetta - pallotynka z Kongo. Razem jedziemy do misji Goma-Keshero. W regionie właśnie zakończyła się kolejna odsłona wojny domowej. Po ciężkich walkach wojska rządowe z udziałem sił ONZ, wyparły z prowincji Nord Kivu okupujących te tereny przez ponad rok partyzantów z ugrupowania M23. W stolicy regionu panuje spokój, życie wróciło do normy. Bieda znacznie gorsza niż w sąsiedniej Rwandzie, towarzyszy jej totalny bałagan i zgiełk. W centralnym punkcie miasta, na jednym z rond, przybył natomiast pomnik. Pozłacana statua nadnaturalnej wielkości

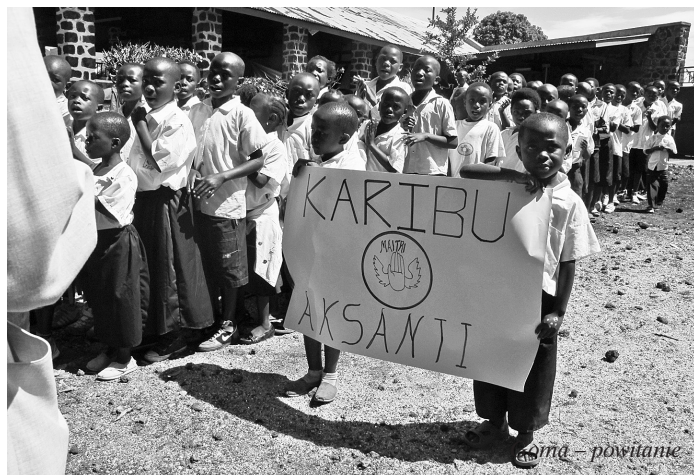
przedstawia człowieka pchającego mocno załadowany chugudu, czyli coś w rodzaju wykonanej z drewna wielkiej hulajnogi służącej tu powszechnie do transportu ciężkich ładunków nawet na znaczne odległości. Zaskakująca instalacja w tym jądrze ciemności. Zatrzymuję się na nocleg w

domu rekolekcyjnym zgromadzenia Księżów pallotynów. Cudowna zielona enklawa nad brzegiem jeziora Kivu. Dziś zarządzają nią lokalni księża z Rwandy i Kongo. Z Polaków pozostał jedynie ks. Jerzy Kożuch. Późnym popołudniem spotykam się z Lindą i Julesem – moimi „dziećmi adopcyjnymi”. To już nasze trzecie spotkanie.

12.11. Karibu, Axanti (witamy i dziękujemy) - te słowa wymawiane w języku Suahili towarzyszą mi w trakcie spotkania z dziećmi adopcyjnymi w Gomie. Spotkanie odbywa się w ośrodku dożywiania wspieranym przez Ruch Maitri. Program Adopcji organizowany jest tutaj przez zgromadzenie Sióstr pallotynek w ramach afrykańskiej prowincji obejmującej Rwandę i Kongo. W trakcie spotkania dzieci i młodzież prezentują przygotowany przez siebie program artystyczny. Na koniec składają podpisy na własnoręcznie zrobionym plakacie ze słowami: Karibu, Axanti. Miły gest obecności i świadectwa ze strony ok. 20 podopiecznych, którzy zakończyli już udział w programie. Wszyscy obecni zostają indywidualnie sfotografowani. 370 zdjęć. W trakcie poszukiwanie pomysłu: jak dobrze zrobić zdjęcie człowiekowi o czarnym kolorze skóry, ubranemu w śnieżnobiałą koszulę?

13.11. Jedziemy do Ntamugenga. To wioska położona ok. 90 km na północ od Gomy, znajduje się tam misja prowadzona przez polskie Siostry od Aniołów. Teren ten był przez ostatni rok macecznikiem rebelii. Po drodze ślady walk i bombardowań. Zniszczone domostwa, spalony czołg, wszędzie dużo wojskowych w bojowym rynsztunku. Szpital misyjny funkcjonował przez cały czas konfliktu, w najtrudniejszych momentach Siostry nocowały na prowadzonej przez księdza z Polski parafii w Rutshuru. „Gdy słonie walczą – cierpi trawa” mówi afrykańskie przysłowie. Linia frontu przechodziła przez wioskę kilkakrotnie, ludzie uciekali do misji, ukrywali się po lasach w obawie o życie. W pobliżu wioski znajduje się wzgórze o strategicznym znaczeniu, można z niego kontrolować całą okolicę. W sumie to nieszczęsne sąsiedztwo. Wszyscy tu mają w uszach niedawny huk artylerii i odgłosy przelatujących nad głowami pocisków. Wróg wojskowych został pokonany, problemy – bandytyzm, grabieże, gwałty - powróciły z nową siłą. Siostry służą tym ludziom od kilkunastu lat. Obok szpitala funkcjonuje centrum dożywiania, przedszkole i szkoła. Ruch Maitri z udziałem ofiarodawców od ponad 10 lat wspiera te dzieła. Jest tu także program Adopcji Serca koordynowany przez miejscową „ekipę” złożoną z naszych

Ciąg dalszy na str. 5



Skwer Bł. Matki...

Dokończenie ze str. 2

zgromadzi się w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. na uroczystej Eucharystii. W homilii o. Krzysztof Andryszkiewicz, proboszcz parafii, przytoczył m.in. słowa Matki Teresy, że największą chorobą na Zachodzie nie jest gruźlica ani trąd, lecz brak miłości i troski oraz poczucie, że jesteśmy nikomu niepotrzebni. To osamotnienie, rozpacz i brak nadziei możemy leczyć jedynie miłością, którą czerpiemy od samego Boga. W koncelebrze brało udział kilku zakonników, a także opiekun bytomskiej wspólnoty Ruchu Maitri, ks. Sebastian Gambuś - przybył z relikwiami bł. Matki Teresy, które można było ucałować po Mszy św. Z Katowic przyjechały zaproszone 3 siostry Misjonarki Miłości ze swoimi bliskimi.

Następnie wszyscy przeszli na skwer obok Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. „Z pochodzenia jestem Albanką. Mam obywatelstwo Indii. Jestem katolicką zakonnicą. Z powołania należę do całego świata. Sercem cała należę do Serca Jezusa.” – tak została przedstawiona bł. Matka Teresa jej



własnymi słowami, które przytoczyła Danuta Szczepańska z bytomskiej wspólnoty Ruchu Maitri. Wypadało jeszcze przypomnieć szczególnie porównanie: „Jestem ołówkiem w ręku Boga. On pisze nim to, co zechce.”

Pani Danuta Skalska, Przewodnicząca Rady Miasta, odczytała uchwałę z dnia 29 lipca 2013 r. bytomskich radnych w sprawie nadania imienia skwerowi. O to z powodzeniem ubiegał się bytomski Ruch Maitri wraz ze Stowarzyszeniem Adopcji Serca – „Maitri”.

Tekst Uchwały otrzymał o. proboszcz, który po odsłonięciu pamiątkowej tablicy

przez 7 osób – zaangażowanych w pomoc biednym - poświęcił ją, odmówił piękną modlitwę powstałą na tę okoliczność. Tablica zawiera nie tylko życiorys Błogosławionej, jest piękna fotografia z Jej cytatem: „Dziela miłości zawsze są dziełami pokoju.”, zdania – świadectwa bł. Jana Pawła II.

Przy tej okazji narodził się pomysł spotkania się na tym miejscu każdego 19-dnia miesiąca o godz. 19.19, by poznać bł. M. Teresę i krótko modlić się za biednych Bytomia.

*Danuta Szczepańska
Wspólnota bytomska*

Rwanda, Kongo...

Dokończenie ze str. 4

byłych podopiecznych. Członkowie 6-cio osobowej grupy systematycznie odwiedzają dzieci adopcyjne w miejscach zamieszkania, sporządzają raporty z wizyt, rozdzielają pomoc rzeczową, sprawdzają czy wszyscy uczęszczają do szkoły. Dobra robota.

14-16.11. Rutshuru. Przyjazd do tej misji przedstawiciela Ruchu Maitri to zawsze wielkie wydarzenie. Zarówno dla podopiecznych i ich rodzin, jak i samych odwiedzających. Na placu przed misją, podobnie jak trzy lata temu, samochód „grzęźnie” w tłumie wiwatujących dzieci. Eksplozja radości i entuzjazmu towarzyszy mi do wejścia na dużą salę w Centrum Kultury

zbudowanym przez Siostry pallotyńki. Karibu – Kwetu (Witamy Was) głosi napis na transparencie z logo Ruchu Maitri przytroczonej do frontowej ściany. Na sali gromadzi się prawie pięciuset podopiecznych, opiekę nad nimi sprawuje tu od lat Siostra Dominika Laskowska SAC. Młody człowiek z mikrofonem przedstawia program spotkania: świadectwa młodzieży, skecze, tańce, wystąpienie gościa z Maitri, prezenty. Kilko starszych dzieciaków czyta listy do Maitri przygotowane w języku angielskim. Później tańce i skecze o tematyce związanej z lokalnym życiem. Czas na mnie – powitanie, pozdrowienia od „patronów z Polski”, krótka informacja o zasadach programu Adopcja Serca. Mówię jak ważne są listy do „rodziców adopcyjnych”. Pisanie listów i nauka w szkole to

wkład podopiecznego do programu. To jego dar. Mam kilka listów z Polski, wywołujemy adresatów. Każdy otwiera list i pokazuje zawartość pozostałym. Są kartki pocztowe, zdjęcia ofiarodawców – całe rodziny i pojedyncze osoby. Można

je powiesić na ścianie w chacie albo nosić zawsze przy sobie. Za chwilę pójdziemy robić zdjęcia, a na razie prezenty. Z reguły w takiej sytuacji podchodzi reprezentacja grupy i przekazuje jakieś drobiazgi, pamiątki. Ale tutaj ustawia się w kolejce do mnie cała sala. Każdy coś niesie, chce się podzielić. Widzę żywego królika, domki z tektury, kiście zielonych bananów, pomidory w woreczkach, pojedyncze mango, awokado i ścisane w rękach ananasy. Za chwilę dostaję też worek z ziemniakami i... jak policzyliśmy po wszystkim – 246 jajek. Czasami po kilka zawiniętych w liście bananowca, czasami z ręki do ręki po sztuce. Wszystko trafi do ośrodka dożywiania. Kolejka się kończy, czas na zdjęcia. To następne 3 godziny. 935 fotografii, co oznacza, że prawie wszyscy podopieczni wzięli udział w spotkaniu. Na następny dzień pozostaje wizyta w szkole stolarstwa, gdzie nasi ofiarodawcy wspierają 28 chłopaków w nauce zawodu (Szkoła Życia), oraz w przy parafialnej szkole elektro-mechanicznej, w której rozpoczyna się program Szkoła Życia. Założycielami szkół jest ks. Wiesław Kantor SAC – proboszcz parafii Rutshuru, pracujący w niej od prawie 30 lat. 16-tego powrót do Kigali przez Gome. Po przekroczeniu granicy Rwanda wygląda kolorowo, czysto, zadbane – inny świat. cdn

Tadeusz Makulski



Powitanie w Rutshuru

Wspólne dzieło

W dniach 11-13 października 2013 r. w Gliwicach miał miejsce kolejny Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Gliwickiej. W piątek była część modlitewna w kościele p.w. Chrystusa Króla. Przed Mszą św. uczestnicy bytomskiej wspólnoty Ruchu Maitri odmawiali różaniec wraz z przedstawicielami Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Była też modlitwa uwielbienia Chrystusa i wstawiennicza dla tych, którzy pragnęli umocnienia w dawaniu świadectwa życiem charyzmatem swojej wspólnoty.

Natomiast w sobotę i w niedzielę przed aulą Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II, w której odbywały się główne spotkania, mieliśmy swoje stoisko z informatorami. I tu warto podkreślić, że było to chyba pierwsze wspólne działanie 3 wspólnot Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata Maitri z diecezji gliwickiej. Wspólnotę z Pyskowic reprezentowała Zofia Czapińska, gliwicką - Marek Przybyła, a Danuta Szczepańska z Bytoma. Oprócz ulotek nt. programu pomocy „Adopcja Serca” i informatorów o Ruchu Maitri, proponowaliśmy gazetki „My a Trzeci Świat”, misyjne krzyżyki wykonane



w Kamerunie, do pobrania były ciekawe cytaty Bł. Matki Teresy z Kalkuty wydrukowane na kolorowych karteczkach i z kopią Jej autografu („Kochaj innych jak Jezus Cię kocha, niech ci Bóg błogosławi”), książeczki z krótkim życiorysem tej Błogosławionej. Sporym

Ciąg dalszy na str. 8



Wieści ze wspólnot

Od 3 do 14 sierpnia trwała XXXV Jubileuszowa Piesza Pielgrzymka Lubelska na Jasną Górę. Wzięli w niej udział uczestnicy i wolontariusze Ruchu „Maitri”, którzy modlili się za wszystkich Dobrodziejów, Adoptowane Dzieci i o pokój w Republice Środkowoafrykańskiej. Wygłosili prelekcje o Afryce i „Adopcji Serca” w 18 grupach pielgrzymkowych. Najwięcej członków Ruchu i wolontariuszy wspólnota liczyła w pierwszy dzień pielgrzymki – 7 osób. Pielgrzymi nieśli historyczny znak Ruchu, który pamięta pielgrzymki z lat osiemdziesiątych.

W dniu 25 sierpnia w parafii Św. Józefa Sebastiana Pelczara w Gdyni Wiczlino odbyła się niedziela misyjna z udziałem Ruchu Maitri. W trakcie wszystkich mszy św. o swojej pracy na misjach opowiadała s. Maria Michalska, pallotynka, pracująca w Nkol - Avolo w Kamerunie. Po każdej mszy wolontariusze Ruchu wraz z Siostrą prowadzili akcję informacyjną na rzecz Adopcji Serca połączoną ze sprzedażą pamiątek.

Od 13 do 15 września odbyło się XXXVII Spotkanie Krajowe uczestników Ruchu „Maitri”. Program spotkania zawierał wiele ciekawych wydarzeń i atrakcji (dla ciała i ducha), w tym między innymi obchody 35. rocznicy powstania gdańskiej wspólnoty Ruchu „Maitri”. Miejscem naszego spotkania był Dom Pielgrzyma przy parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Gdańsku-Migowie.

Mieliśmy również przyjemność goszczenia s. Weronikę Sakowską SAC. Uczestnikom spotkania towarzyszyła Ikona Jezusa Chrystusa Króla Przyjaźni. Została przekazana wspólnocie lubelskiej, której członkowie goszczą ją kolejno w swoich domach.

W sobotę i niedzielę 19–20 października z okazji Światowego Dnia Misyjnego lubelska wspólnota Ruchu „Maitri” zorganizowała podczas wszystkich Mszy św. w parafii św. Józefa w Lublinie zbiórkę do puszek. Podczas dwóch Mszy św. przedstawiciel Ruchu po ogłoszeniach parafialnych opowiedział szerzej o tym projekcie, o „Adopcji Serca” i o działalności Ruchu. Zebrano 4978 zł. Całość zostanie przeznaczona na zakup aparatu do analizy krwi dla ośrodka zdrowia w Essengu prowadzonego przez Siostry od Aniołów. Koszt całego projektu to 7500 euro. Wpłat można także dokonywać na rachunek bankowy.

5 listopada przedstawiciel Ruchu „Maitri” opowiedział o działalności Ruchu w Grupie Misyjnej działającej przy Duszpasterstwie Akademickim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Został również pokazany film pt. „Dzień w rodzinie kameruńskiej”.

17 listopada w parafii św. Józefa w Lublinie odbyło się spotkanie uczestników, darczyńców i sympatyków lubelskiej wspólnoty Ruchu „Maitri” z ks. Dwaynem Bednarem ze Stanów Zjednoczonych. Ma on korzenie polskie, stąd w naszym rodzimym języku opowiedział o misyjnej działalności Kościoła amerykańskiego. Parafie w USA mocno angażują się w działalność misyjną i charytatywną, wykorzystując różne ciekawe pomysły. Praktycznie co miesiąc odbywa się jakaś akcja. Do ciekawszych pro-

jektów można zaliczyć nagranie przez zespół parafialny „Happy Birthday” dla konkretnego ofiarodawcy, życzenia telefoniczne od proboszcza na urodziny darczyńców, sprzedaż herbaty (osoba, która najwięcej za nią zapłaci, otrzymuje nagrodę). Ks. Dwayne podkreślał również, że amerykańskie uniwersytety zabiegają o studentów, reklamując się, że pełnią służbę społeczną. Można spotkać hasła: „Nasi studenci chcą zmieniać świat. Dlatego studiuj u nas”, np. Uniwersytet Notre Dame publikuje serię krótkich filmików pt. „O co Ty byś walczył”.

Od 17 do 24 listopada białostocka wspólnota Ruchu „Maitri” gościła o. Ottona Katto pochodzącego z Ugandy. Misjonarz spotkał się z młodzieżą 4 szkół, alumnami seminarium duchownego i wychowankami zakładu poprawczego w Białymstoku. Na koniec o. Otto wygłosił kazania w parafii Zwiastowania NMP, a wolontariusze Ruchu pomogli mu w kwestowaniu do puszek.

W niedzielę 1 grudnia 2013 r. w parafii cywilno-wojskowej pw. Niepokalanego Poczęcia NMP przy Alejach Racławickich w Lublinie uczestnicy Ruchu „Maitri” zbierali ofiary na zakup aparatu do analizy krwi dla s. Ewy Małolepszej ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, pracującej w Essengu w diecezji Doumé – Abong-Mbang we wschodnim Kamerunie. W ramach ogłoszeń parafialnych przybliżyli wiernym ten ważny projekt.

Można było otrzymać gazetkę „My a Trzeci Świat”, a także przystąpić do „Adopcji Serca”. Zebraliśmy 2438,11 PLN; 0,50 EUR i 0,20 GBP. Łącznie zebraliśmy na ten projekt 7416 zł, czyli 23 proc. potrzebnej sumy. Brakuje jeszcze 25 155 zł.

Zebral Konrad Czernichowski

Moje Kongo po siedmiu latach...

Nigdy nie przestałem myśleć o Afryce, a szczególnie o Republice Demokratycznej Kongo. 13 maja 2006 roku wyjechałem do Polski na wakacje. Byłem bardzo zmęczony, w styczniu tego samego roku przeżyliśmy okrutne oblężenie w naszej parafii. Leżeliśmy przez 8 godzin na podłodze pod gradem kul. W pomieszczeniach parafialnych było mnóstwo ludzi. Przedostałem się do nich, pamiętam chłopca, który krzyczał: „padri, ja nie chcę umierać!!!”. Cóż mogłem zrobić, przytuliłem go i powiedziałem: „jeśli umrzemy, to razem...”. Bogu dzięki przeżyliśmy. W Polsce poszedłem na kontrolne badania do Szpitala Chorób Tropikalnych w Gdyni i okazało się, że muszę tam zostać dwa i pół miesiąca!!! Ordynator odradzał mi powrót do Afryki. Jednak z Bożą pomocą po przebytej operacji, szybko wracałem do zdrowia.

Posługiwałem w różnych miejscach, najpierw w naszym Sekretariacie Misyjnym w Ząbkach, jeździłem do wielu parafii i dawałem świadectwo misyjne. Byłem nawet na Barbados, gdzie otwieraliśmy nową misję. Potem posługiwałem w Sanktuarium Matki Bożej na Krzeptówkach w Zakopanem, następnie w Sanktuarium Matki Bożej Sierpeckiej w Sierpcu. Będąc w Polsce, ani na moment nie przestałem myśleć o misjach, moich kochanych Afrykańczykach. Powrót ciągle był niemożliwy!!! Dowiedziałem się o śmiertelnej chorobie naszego Współbrata z Papui Nowej Gwinei, który po wielkich cierpieniach zmarł w hospicjum w Szczecinie. Bardzo chciałem pojechać do Papui do jego parafii, nawet rozpocząłem przygotowanie językowe w Szkocji... A jednak, nie wiedziałem dlaczego, ale nie mogłem kontynuować tego



Ks. Wiesław Kantor SAC z uczniami szkoły elektrycznej w Rutshuru

przygotowania. Wróciłem do Polski do Konstancina, wewnątrz bardzo cierpiałem, ciągle pytałem, dlaczego Panie??? Aż pewnego dnia przyjechał do Konstancina ks. Regional, przełożony naszej Regi rwandyjsko-zairskiej i poprosił mnie o rozmowę. Kiedy siedzieliśmy przy kawie pytał o rodzinę, aż w końcu zapytał wprost: „Piotr, czy Ty nie tęsknisz za Afryką?” Odpowiedziałem: „Romi, Ty wiesz w co uderzyć!!! Oczywiście bardzo tęsknię!!! Ale, czy przełożeni się zgodzą po tych wszystkich moich trudnych doświadczeniach?” Powiedział mi: „Wystarczy, że powiesz **tak**”. Odpowiedziałem, że dla Afryki nigdy nie mogę powiedzieć - nie.

Tak przedziwnie Pan Bóg to poprowadził, że nie było żadnych kłopotów i 26 września tego roku wylądowałem znów w Kigali.

Bardzo czekałem na powrót do mojego Rutshuru w Kongo, nie było to proste, bo rządy sprawowała tam rebelia M23. Jednak po około dwóch tygodniach podjęliśmy ryzyko i pojechaliśmy z ks. Regionalem.

To było 13 października 2013 roku w sobotę. Padał deszcz, po drodze mnóstwo uzbrojonych po zęby żołnierzy rządowych, a potem rebelianci. Stali od siebie w niedalekiej odległości jakby gotowi, aby otworzyć ogień!!! Nimałe napięcie wywierały na nas te wszystkie obrazy... Jednak byliśmy już w moim Kongo po siedmiu latach!!! Jakże inne teraz było Rutshuru, zniszczone, wyludnione... Jednak kiedy dojechalismy do parafii, radości nie było końca. Trudno było powstrzymać wzruszenie. Śpiew, taniec i ogromna radość ze

Ciąg dalszy na str. 9



Księdza Piotra Kalinowskiego SAC miałem okazję spotkać po raz pierwszy w podwarszawskim Konstancinie, gdzie we wrześniu br. odbywało się Seminarium z okazji 40-lecia misji pallotyńskich w Rwandzie i Brazylii. Był już wtedy „na walizkach”, wracał do swojej ukochanej Afryki. Po raz drugi spotkaliśmy się w listopadzie w Gomie (Kongo), wtedy przyszło nam razem podróżować na północ do Ntamugenga. Na koniec mojego pobytu w Rutshuru odwiedzałem parafialne szkoły. Ksiądz Piotr został odpowiedzialnym za „naszą” Adopcję Serca. Poznałem uczniów ze szkoły stolarskiej i elektrycznej, ofiarowali mi indyka, koguta i króliki. Później, gdy zwierzaki szczęśliwie uniknęły kucharskiego noża, biegały po parafialnym ogrodzie, ks. Piotr wyciągnął akordeon zagrał i zaśpiewał. Najpierw pieśni z Polski, a następnie, gdy kilka miejscowych osób przyłączyło się do nas i zaśpiewało w języku suahili, wspaniale im akompaniował. Do dziś mam to w uszach, dziękuję Piotrze. Serdeczne podziękowania i najlepsze życzenia dla ks. Wiesława Kantora SAC, proboszcza gościnnej parafii Rutshuru, który umożliwił nam to spotkanie i zadbał o wspaniałą atmosferę i niezapomnianą oprawę.

Tadeusz Makulski

PS. Poszukujemy akordeonów dla misji w Rutshuru. Ludzie dobrej woli, którzy chcieliby wesprzeć tę inicjatywę proszeni są o kontakt z gdańskim ośrodkiem Ruchu Maitri. (gdansk@maitri.pl)

Kochani przyjaciele Misji

Wpatrując się w znak Boga w grocie betlejemskiej,
 życzę, aby te piękne Świąta Bożego Narodzenia,
 były źródłem radości i pokoju.

Życzę, aby Ten ogołocony Bóg przyjął od Was każdy dar;
 umocnił naszą Wiarę, Nadzieję

oraz pogłębił Miłość do Boga i drugiego człowieka.

Życzę wielu Łask od Bożej Dzieciny
 i wstawiennictwa Jego Najświętszej Matki
 w nadchodzącym Nowym Roku 2014.

Zawsze wdzięczne za współpracę

Siostry Pallotynki z Rwandy i Kongo RD

Kochani

Wkrótce Boże Narodzenie, zatem życzę zarządowi
 i wszystkim, dla których misje
 znajdują ciągle miejsce w sercu,
 obfitych łask Bożych na czas przygotowania
 do przyjścia Pana jak również na Jego przyjęcie
 w Dniu Bożego Narodzenia.

Niech On umacnia w codzienności, darzy wszystkim
 co dobre i nieustannie udziela swojej łaski.

Nie potrafię własnymi słowami podziękować
 za Waszą pomoc, jakiej nam nieustannie udzielacie.

Bez Was jesteśmy wielokrotnie bezradni.

A zatem proszę Pana, aby On sam wynagrodził to
 co czynicie dla Jego sprawy.

Łączę się z wami w modlitwie

S. Alicja Adamska
 Abong Mbang, Kamerun

Wspólne dzieło

Dokończenie ze str. 6

zainteresowaniem cieszyły się „firmowe” zapalki bytomskiej wspólnoty z: wizerunkiem dziecka afrykańskiego, ciekawym cytatem, „namiarami” do Bytomia i informacją, że 2 zł to koszt dziennego utrzymania i opłat w szkole przypadający na jedno dziecko. Przy stoisku zostały rozciągnięte banery gliwicki i bytomski z informacją o prowadzonych formach pomocy.

W niedzielę wyświetlono w auli 2 filmy. Pierwszy z ostatnich miesięcy życia Matki Teresy, rozdającej autografy na bilecikach z Jej myślą „Owoce ciszy jest modlitwa; owocem modlitwy jest wiara; owocem wiary jest miłość; owocem miłości jest służba; owocem służby jest pokój.”

Z dużym zainteresowaniem został przyjęty film „Bilet do Nieba”, przedstawiający funkcjonowanie „Adopcji Serca” i spontaniczną radość afrykańskich dzieci, korzystających z tej formy pomocy. Oba filmy poprzedzone zostały komentarzami, informacjami o Ruchu Maitri i Bł. Matce z Kalkuty, i zaproszeniem na uroczyste nadanie Jej imienia skwerowi w Bytomiu.

Później przy stoliku odpowiadaliśmy na ciekawe pytania, sugestie.

Danuta Szczepańska z Bytomia

Drodzy Przyjaciele

Od kilkunastu lat nasza praca misyjna wspomagana jest
 przez Was współpracujących z MAITRI.

Przez te lata dzięki Waszej ofiarności i dobremu sercu
 wielu ludzi, zwłaszcza dzieci afrykańskich
 otrzymało pomoc i nadzieję na lepsze życie.

Duża liczba dzieci otrzymała szanse na zdobycie
 wykształcenia, nauczania się zawodu, aby w ten sposób
 w przyszłości żyć w lepszych warunkach.

Pragnę Was zapewnić,

że Wasza ofiarność nie poszła na marne.

Tradycyjnie z okazji zbliżających się Świąt Bożego
 Narodzenia życzę Wam, wszystkiego najlepszego,

Błogosławieństwa Bożego na każdy dzień,
 szczególnie radości i nadziei, które płyną do nas
 z Betlejem z Narodzenia Zbawiciela,

niech Bóg obdarza Was swoimi łaskami i opieką
 oraz stokrotnie wynagrodzi za Wasze dobre serce.

A na Nowy Rok życzę opieki Bożej na każdy dzień.

Ks. Antoni Myjak SAC
 Wybrzeże Kości Słoniowej

„Nawet Bóg zapragnął dziecięctwa,
 macierzyńskich ramion,
 troskliwych i czułych dłoni
 Niepokalanie Poczętej”

Kardynał Stefan Wyszyński

Kochani Przyjaciele z Maitri,
 Rodzice Adopcyjni, Ofiarodawcy,
 Radując się z Narodzin naszego Pana Jezusa Chrystusa,
 życzymy, by Ten, który dla nas stał się Człowiekiem,
 by nam pokazać jak mamy żyć,
 gdzie kierować nasze pragnienia i nasze działania,
 był dla każdego z Was źródłem miłości, mocy i zaufania.

Siostry z Buraniro i wszystkie dzieci
 złączone w modlitwie

„Bóg się rodzi moc truchleje”
 śpiewamy w Bożonarodzeniowej pieśni.
 I tak jest zawsze kiedy Bóg się zbliża,
 kiedy zamieszkuje moje i Twoje serce,
 kruszeją wszystkie ziemskie moce, truchleje zło istniejące.
 Niech Jego przyjście, Jego Osoba uobecni się
 w naszej codzienności Nowego 2014 Roku,
 by truchlało to, co Nim nie jest, a On w nas wzrastał.
 Tego Wam życzę, Kochani Przyjaciele, Rodzice adopcyjni.
 Dużo radości z czynienia dobra.

Niech Jezus Wam błogosławi.

Z modlitwą przy Jego Żłóbku.

S. Dominika Laskowska
 Rutshuru, Kongo 12.12.2013

Nowa wspólnota w Santa Mbei



Siostra Tomasz z dziećmi z programu Adopcja Serca

Oto kilka słów z naszej nowej placówki w Santa Mbei, na którą przybyliśmy z s. Bakhita 9 sierpnia 2013 r. Droga z Bertoua trwała dwa dni. Przewoziła nas s. przełożona Kolbena. Mimo dużego deszczu czekali na nas kapłani-zakonnicy Klaretanie i miejscowa ludność. O zmierzchu dotarliśmy na boisko naszej obecnej szkoły, gdzie było przywitanie, kwiaty i śpiewy, a następnie wewnątrz jednej z sal była modlitwa, przemówienia i ofiarowanie nam darów: częściowe wyposażenie kuchni, olej, mydło, ziemniaki... Potem przeszliśmy do domu, gdzie mieszkamy. Arcybiskup Bamenda wynajął rodzinny domek i wyszykowali go dla nas. Najpierw proboszcz o. Octave poświęcił dom i był posiłek dla wszystkich. Mama Sabina, nasza niezawodna opiekunka, nie zapomniała nagrzać dużej garnki wody w tradycyjnej kuchni na dworze, byśmy miały ciepłą wodę do mycia. Nasz dom ma cztery pomieszczenia i w jednym z nich mamy od 12 listopada kaplicę domową z Najświętszym Sakramentem. Teraz wraz z Panem Jezusem budujemy nową wspólnotę. Nasza praca, to praca z dziećmi. S. Bakhita jest dyrektorką przedszkola i szkoły podstawowej Najświętszego Serca Jezusowego w Mbei (to jedna z wiosek parafii Santa). Mamy 442 dzieci. S. Nina po złożeniu pierwszej profesji 1 listopada w Bertoua, dołączyła do nas i uczy w przedszkolu starszaki. Ja zajmuję się rachunkowością i pomagam w czym mogę. Każda z nas ma też pracę apostołską

Moje Kongo...

Dokończenie ze str. 7

spotkania!!! Wkrótce jednak zaczęła się wojna, trwała krótko, ale strzelanina była okrutna. Rebelia całkowicie została rozgromiona. Jakże ludzie się cieszyli widząc wchodzące wojska rządowe. W końcu przyjechał sam Prezydent. Życie szybko wracało do normy, znów moje Rutshuru tętni życiem jak dawniej.

Kiedy odwiedzałem poszczególne stacje misyjne, zawsze doświadczałem wielkiej otwartości i szczerzej wdzięczności z tego, że wróciłem. Miałem zawsze ze sobą akordeon, mój ulubiony instrument. Tak bardzo lubią,

kiedy gram. To zupełnie dla nich nowe dźwięki, ale niesamowicie trafione. Pamiętam, kiedy grałem pierwszy raz, pytali mnie jak to jest, że ci ludzie weszli do środka i tak grają, albo jakich baterii używa się, aby ten instrument grał. Wielu młodych pyta o możliwość nauki gry na tym instrumencie. Odpowiedziałem, że poproszę kogoś z mojego kraju, może znajdzie się kilka akordeonów klawiszowych, które mogliby tu przysłać, a wtedy założymy szkołę na akordeon. Było by to piękne, gdyby do tego doszło, można by jeszcze bardziej pomóc od radzającemu się tu życiu po tych tak częstych i głębokich przeżyciach wojennych. Trzeba dodać, że ci ludzie są niezwykle zdolni i mają niebywały słuch i poczucie rytmu, brakuje im

tyko możliwości rozwijania swoich talentów. Może z Bożą pomocą i ludzi dobrej woli uda się zrealizować pragnienie tej tak bardzo żywej afrykańskiej młodzieży?

Dziękuję całemu Ruchowi Maitri za zaangażowanie na rzecz tego umęczonego ludu, nie da się przecenić Waszej pomocy. Niech Dobry Bóg Wam Błogosławi. Z radością napisałem tych parę słów świadectwa, przecież nie dla siebie tu jestem, dlatego trzeba świadczyć i być świadkiem. Pragnę dalej służyć Bogu wśród tych ludzi po siedmiu latach nieobecności fizycznej. To nie były lata stracone, ale czas, w którym z Bożą pomocą dojrzewałem do powrotu.

Ks. Piotr Kalinowski SAC RD Kongo



„Pójdźmy wszyscy do stajenki...”

**Ukochani w Panu narodzonym w Betlejem,
Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia
i Nowy 2014 Rok**

**przesyłamy z ostatnio otwartej placówki
Zgromadzenia w Santa-Mbei,
oddanym Członkom Biura Maitri,
Wolontariuszom i Rodzicom Adopcyjnym
i wszystkim dobrze czyniącym,
serdeczne życzenia.**

**Niech Dziecię Jezus opromieni nową Radością,
Miłością i Pokojem nasze serca
i niech nam wszystkim błogosławi.**

**Nowy Rok, który rozpoczniemy 1 stycznia
z Matką Najświętszą, niech będzie przeżywany
pod Jej nieustanną opieką i wstawienictwem.**

**Prośmy o łaskę dobroci, prostoty, rozmodlenia, by wszystko
co czynimy było na chwałę Bożą i budowało Królestwo.**

**O te wszystkie łaski prosić będziemy
Chrystusa przychodzącego do swego ludu
w betlejemskiej stajence.**

*S. Tomasz, s. Bakhita i s. Nina (pasjonistki)
Boże Narodzenie, 4.12.2013 r. Santa Mbei, Kamerun.*

w parafii: ja jestem opiekunką Maryjnych Kobiet Katolickich, s. Bakhita zajmuje się młodzieżą i prowadzi grupę Kadet, natomiast s. Nina prowadzi grupę powołaniową. Kontynuujemy też prowadzenie adopcji dzieci, które są w tej okolicy. Mam bliżej, by do nich dotrzeć. Dzięki Waszej pomocy mogą chodzić do szkoły, mają książki i zeszyty i w razie potrzeby leczenie. Teraz piszą listy do Was, kochani Rodzice adopcyjni. Modlą się też za Was. Niech Chrystus błogosławi każdemu i każdej Rodzinie, która zechciała otworzyć swoje serce na dalekie, biedne dziecko, by mogło rosnąć i stawać się człowiekiem. Okolice Bamenda to teren górzysty, a Mbei jest na wzgórzu. Noce i ranki są chłodne w porównaniu ze wschodnim Kamerunem. Temperatura 13°C i dom nieszczelny czyni, że opatulamy się nawet w dzień w domu. Powoli jednak przyzwyczajamy się. Kończąc to świąteczne spotkanie, serdecznie pozdrawiamy i zapewniamy o naszej wdzięczności w czasie codziennej modlitwy.

*Siostry Pasjonistki z Santa Mbei
s. Bakhita, s. Nina i s. Tomasz*

Prośba o pomoc

Rejonowy Ośrodek Zdrowia w Ntamugenga

Projekt s. Marii Piątkowskiej ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów w Ntamugenga, Paroisse Rutshuru Diocese Goma (Rwanda)

Projekt dotyczy pomocy finansowej w funkcjonowaniu Rejonowego Ośrodka Zdrowia w Ntamugenga. Jest to ośrodek diecezjalny (diecezja Goma), którego administracja została powierzona Zgromadzeniu Sióstr od Aniołów. Należy do jednego z 17 ośrodków w Okręgu Zdrowia Rwanguba, gdzie znajduje się szpital powiatowy. Ośrodek w Ntamugenga obejmuje podstawową opieką zdrowotną 12 wiosek zamieszkałych przez 13 400 mieszkańców. Jako szpital referencyjny z blokiem operacyjnym przyjmuje chorych, którzy wymagają konsultacji lekarza lub operacji chirurgicznych z rejonu o łącznej liczbie 65 000 mieszkańców. Od pięciu lat Okręg Zdrowia Rwanguba jest wspomagany przez organizację IRC (International Rescue Committee). Organizacja ta zapewnia miesięczne wynagrodzenie dla personelu i wypłaca 800 \$ na funkcjonowanie szpitala oraz dostarcza leki. Pomoc IRC pokrywa 60% zapotrzebowania na leki oraz 70% wydatków na funkcjonowanie szpitala, które wynoszą około 1 200 \$ miesięcznie.



Ośrodek dożywiania w Ntamugenga
Foto: Tadeusz Makulski

Koszt utrzymania szpitala zmniejszył się od ubiegłego roku dzięki założonym kolektorom słonecznym, w związku z tym nie musimy już kupować tak dużej ilości nafty do lamp naftowych. Niestety szpital nie jest jeszcze całkowicie oświetlony.

Współpraca z organizacją IRC jest coraz trudniejsza, od stycznia 2013 roku nie otrzymujemy środków na wypłaty dla personelu i pomocy na funkcjonowanie szpitala. Ilość dostarczanych leków także się zmniejszyła. W związku z tym ośrodek ma już długi. Nie

wiemy jak będzie się układać dalsza współpraca z IRC, a może nawet dojść do zerwania umowy i wówczas zostaniemy bez żadnej pomocy. Bez wsparcia finansowego z zewnątrz na zakup leków i ropy do agregatu prądowego na bloku operacyjnym ośrodek w Ntamugenga nie jest w stanie przyjmować

i leczyć chorych. Od maja 2012 roku nasz teren zajęty jest przez rebelię M23, oprócz żołnierzy rebeliantów grasują także różne uzbrojone bandy. Sytuacja jest coraz trudniejsza, a chorzy nie są w stanie zapłacić nawet symbolicznej kwoty za leczenie.

KOSZTORYS:

1. Zakup leków, materiałów medycznych, środków czystości7 000 \$
2. Zakup oleju napędowego do agregatu prądowego1 750 \$
3. Instalacja kolektorów słonecznych na oświetlenie pozostałych pomieszczeń szpitala7 332 \$
4. Instalacja kolektorów słonecznych na oświetlenie pomieszczeń mieszkalnych lekarzy i pielęgniarek3 692 \$

Kwota projektu: 19 774 \$



Kwota projektu: 19 774 \$

Wpłaty na ten cel prosimy kierować na konto gdańskiego ośrodka Maitri:
34 1240 1255 1111 0010 4395 6330

Nazwa rachunku:

Stowarzyszenie Ruchu MAITRI
ul. ks. Zator Przytockiego 3
80-245 Gdańsk

Tytułem: Projekt – 74/ANIOL



Adres redakcji: Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”, przy Parafii Najświętszego Serca Jezusowego, Gdańsk-Wrzeszcz
Tel./faks: 58-520-30-50; www.maitri.pl; e-mail: gdansk@maitri.pl. Redaguje: Zespół redakcyjny gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri.
Koszt prenumeraty: 18 zł na rok (wraz z wysyłką). Nr konta: PeKaO SA. III O/Gdańsk, 34 1240 1255 1111 0010 4395 6330
Nazwa rachunku: Stowarzyszenie Ruchu MAITRI; ul. Ks. Józefa Zator-Przytockiego 3; 80-245 Gdańsk.
Biuro gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: PN, WT, CZ: 10.00–18.00, ŚR: 8.00–16.00, PT: nieczynne.
Wspólnotowa Msza św.: w ostatni czwartek miesiąca o godz. 16 (oprócz wakacji), kaplica domu parafialnego.